Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 143 Kraków, sobota 23 czerwca 1923 Rocznik XXXII

600 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcji Nr. 396. Telefon Administracji Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miesięcznie marek 15000

Zagranicą miesięcznie 27.000 Mk
Tygodniowo w Krakowie 3200 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Nienaturalny sojusz mści się

Piast zaczyna odczuwać skutki połączenia się z chjeną

Po długich bólach narodziła się większość chjeńsko-piastowa, która obdarzyła Polskę rządem rzekomo parlamentarnym. Z góry było do przewidzenia, że 50 kilku piastowców nie potrafi utrzymać się wobec przewagi 160 kilku chjeńczyków, mimo że szefem rządu został p. Witos. Chjena nie odważyła się odrazu dać nowemu rządowi swej firmy. Wolała ona, aby p. Witos był figurantem pod czujną opieką p. Głąbińskiego, rezerwując sobie możność zmiany ról przy najbliższej okazji.

Zanim ta chęć chjeny dojrzeje do czynu, Piast zaczyna już odczuwać skutki swej polityki połączeniowej. Są w Sejmie sprawy, w których większość się łamie; są poza Sejmem odruchy, wskazujące, że ogół wyborców partji p. Witosa coraz bardziej dochodzi do przekonania, że wywiedziono ich w pole, że pakt jest zanadto jednostronny, że wspólne pożycie jest na dłuższą metę niemożliwe. Jakie poruszenie panuje obecnie wśród mas chłopskich, z jaką nieufnością odnoszą się do zawartego przez p. Witosa sojuszu, dowodem wiadomość podana w „Kurjerze Lwowskim" (Nr. 144 z 21-go czerwca):

„W „Piaście" wre, tak w kraju, jak w stolicy, tak wśród wyborców, jak i wśród posłów. Panuje ogólna dezorjentacja, zniechęcenie, które poczyna przechodzić w **obudzenie**. Niezadowoleni są chłopi z powodu drożyzny, a widzą równocześnie, jak **rządy faktyczne znajdują się w ręku prawicy**. Urzędnicy i nauczyciele coraz bardziej szemrzą z powodu nieuwzględnienia ich postulatów. Klub „Piasta" po secesji najlepszych sił pozostał bez faktycznego kierownictwa. W kołach partji na wypadek wyborów i intensywnej agitacji ze strony innych partyj ludowych liczą się **z masową dezercją zwolenników i zagładą przy wyborach stronnictwa**, które zostałoby rozparcelowane przez prawicę, a przedewszystkiem lewicę. A równocześnie do klubu ludowego PSL i do reprezentujących go organów nadchodzą coraz liczniejsze wyrazy uznania i solidarności z całego państwa. Cały szereg posłów „Piasta" wyraża się głośno, że **manewr p. Witosa był ciężkim błędem** i zapowiadają, **że w bliskim czasie klub „Piasta" opuszczą**. A w takim razie los „Piasta" i rządu p. Witosa byłby przypieczętowany."

Możnaby powiedzieć, że doniesienie to jest jednostronne, jako że wychodzi ono z organu będącego obecnie opozycji wobec Piasta (secesjoniści z grupy p. Dąbskiego), która naturalnie ma interes w wyolbrzymianiu drobnych nawet rzeczy, w przedstawieniu ich z najczarniejszej strony. Tak jednak nie jest, gdyż cały szereg innych faktów wskazuje, że otrzeźwienie rzeczywiście przychodzi, że skutki połączenia się z chjeną są zupełnie inne, aniżeli prowodyrzy piastowi sobie wykombinowali. Inaczej liczyli, a inna wypadła suma. Jest to naturalne, ileże w swej kalkulacji operowali „wielkością nieokreśloną", tj. nie wzięli w rachubę prawdziwego oblicza chjeny, jej celów i taktyki do tych celów prowadzących.

Dla nikogo, kto choćby pobieżnie śledził bieg naszej polityki wewnętrznej w ostatnich kilku miesiącach, nie było tajemnicą, że stronnictwa chjeńskie dążą do jednego narazie celu: do ujęcia władzy, która przez cztery lata istnienia niezawisłego państwa ciągle im się wymykała z rąk. Ilekroć prawica, obecnie skupiona w trzech stronnictwach, „chrześcijańskiej jedności narodowej", próbowała docisnąć się sama — bo udział nieraz brała — do stołu rządowego, zawsze znajdywała na swej drodze walną przeszkodę w tym co ona nazywa swym programem. Etykietą tego „programu" jest „narodowe" działanie na wszystkich dziedzinach życia państwowego, jest żonglowaniem pojęciem „narodowy" jako zasłoną, poza którą może dziać się wszystko, co z tem hasłem niema ani krzty podobieństwa.

„Narodowym" nie był nikt poza narodową demokracją i jej folwarkami w czasie wyborów, gdy liczyła na zwycięstwo w takich rozmiarach, które jej pozwoli wyrzucić wszystko, co na nią nie przysięga, poza nawias wpływów na interesa państwa. Nahalność, z jaką ósemka prowadziła wybory, nie wydała pełnego owocu: ósemka sama przez się większości nie osiągnęła, trzeba było — chcąc przecież wyjść z koła wiecznej opozycji — pójść na kompromisy. A że kompromis uwarunkowany jest wyrzeczeniem się bodaj części swego progamu, więc endecja wyrzekła się tego, co ją najmniej obciążało, co tylko było u niej słowem bez dźwięku — wyrzekła się etykiety „narodowej", dopuszczając do spółki tegosamego Piasta, który dotąd był przez nią piętnowany jako klasowy chłop, jako samolub gospodarczy, jako piłsudczyk itd., ale w każdym razie nie jako pełnowartościowy „narodowiec".

Balast zrzucono, wzięto na pokład zwalczanych na noże przeciwników i okręt wypłynął na burzliwe fale polityki sejmowej. Cóż, kiedy równowagi na tym okręcie niema, bo z jednej strony jest 168 chłopa, z drugiej zaś tylko 56! Balastu „przekonaniowego" się pozbyła, ale balastu naturalnego nie tak łatwo się pozbyć i stąd okręt ciągle się chwieje to w prawo, to w lewo, aż naturalnym rzeczy porządkiem, wedle praw fizyki, musi się przechylić w tę stronę, w którą go ciągnie większy ciężar. Tak przedstawia się balansowanie dwóch części składowych obecnej gospodarki.

Nic też dziwnego, że chłopi, nieprzyzwyczajeni do takich wahadłowych ruchów, dostają choroby morskiej. W takiem usposobieniu — tak mówią ci, którzy tę chorobę przebywali — człowieka ogarniają najczarniejsze myśli, zdolne doprowadzić do samobójstwa. Tego jednak chłopi, zdrowy element, nie chcą i ratują się jak mogą przed ostatecznością tj przed zagładą polityczną. A najprostszym środkiem ratunku jest opuszczenie chwiejącego się okrętu, uzyskanie oparcia dla nóg na matce — ziemi — z tego powodu zupełnie uzasadnione jest doniesienie o zniechęceniu, o opuszczeniu okrętu, o przebudzeniu się z choroby.

fl.

Pogrzebanie numerus clausus?

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 21 czerwca.

W kuloarach sejmowych krąży wiadomość, posiadająca wszelkie cechy zupełnego prawdopodobieństwa, że **sprawa numerus clausus ustawowo przez Sejm nie będzie przeprowadzona**. Wczoraj odbyło się posiedzenie Zarządu PSL. Piast, na którem zadecydowano, by **ustawę o numerus clausus utrącić i nie wprowadzić jej na plenum Sejmu**. W tej sprawie Piast porozumie się z chjeną, która **zgadza się na tę koncepcję**, jednak chjena nie chce, aby ona na zewnątrz była inicjatorką tego utrącenia i dlatego akcję prowadzić będzie Piast.

W tej sprawie **Piast porozumiewał się z Kołem żydowskiem**, a wyniki tego porozumienia mają być **pozytywne**. Endecja, która zaangażowała się wobec młodzieży, chce się **wykręcić** w ten sposób, że odium spadnie na Piasta.

Jednocześnie stwierdzić należy, że czynione są **zabiegi przez endecję celem pozyskania półoficjalnego poparcia rządu przez Koło żydowskie**. To się da osiągnąć właśnie **przez utrącenie numerus clausus**. Endecja stara się wyzyskać **nieprzychylne dla lewicy stanowisko pism żydowskich** (szczególnie „Naszego Przeglądu") **na terenie międzynarodowym**. Za **zupełnie prawdziwą** należy uważać pogłoskę, że głosy prasy żydowskiej, nieprzychylne dla lewicy, **rozsyłane są na teren międzynarodowy**.

Zarządzenia walutowe

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 21 czerwca.

NARADY W MINISTERSTWIE SKARBU

Dziś w ministerdstwie skarbu odbyła się narada przedstawiciela ministerstwa skarbu z przedstawicielami banków, na której uchwalono **szereg zarządzeń dla przeciwdziałania zniżce marki**. Mianowicie ma być ustalone, jakie banki posiadają saldo dewizowe nieobciążone, z którego połowa ma być oddana do dyspozycji PKKP, zaś druga połowa zostaje w bankach do dyspozycji komisji dewizowej. Sumy, które wpłynęły a nie będą zadysponowane na potrzeby klienteli banku, mają być przez komisję dewizową wpłacone do PKKP. **Żadne wypłaty w obcych walutach nie mogą się odbywać bez decyzji komisji dewizowej.** Również **przekazy marek na Gdańsk** nie mogą być dokonywane bez decyzji komisji dewizowej.

Otwarcie giełd

Prawdopodobnie **jutro lub pojutrze nastąpi otwarcie giełd walutowych.**

Jak rząd wstrzymuje napływ dolarów

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji skarbowej zainterpelowano ministra skarbu w sprawie rozporządzenia, na podstawie którego żydowskie tow. emigracyjne „Chiast" ma wypłacać swoim klientom przekazy amerykańskie nie w dolarach, a w markach polskich. Rezultatem tego zarządzenia jest to, że **banki amerykańskie zabroniły wypłat na Polskę w dolarach**, co — jak stwierdzili posłowie Byrka i Frostig — **odbija się ujemnie na wpływie dolarów do Polski.**

Minister skarbu odpowiedział, że wyda **polecenie cofnięcia tego zarządzenia.**

Kursy walut w Warszawie

PKKP kupowała dziś dolary po 100 tysięcy, funty angielskie po 453 tysiący marek. W bankach obrotów walutowych nie było.

Oświadczenie ministra skarbu

Warszawa. (PAT). Na czwartkowem posiedzeniu komisji skarbowej minister skarbu złożył wyjaśnienia o zarządzeniach w zakresie walki ze spekulacją walutową. Początkowo minister nie zamierzał przystąpić odrazu do walki ze spekulantami i z czarną giełdą, ale przez ostatnie **orgje spekulacyjne został do tego zmuszony**. Po zbadaniu przyczyn gwałtownej zwyżki obcych walut minister przyszedł do wniosku, że obok spadku marki niemieckiej najważniejszą rolę odgrywało **zapotrzebowanie w kraju walut**, zwłaszcza w centrach przemysłowych. Minister wydał następujące zarządzenia: 1) zabronił handlu walutami na giełdach, 2) odebrał prawa dewizowe, 3) na 368 osób podejrzanych o zajmowanie się handlem walutowym władze skarbowe przeprowadziły rewizję u

60 osób, czego 42 aresztowano. Charakterystycznem było, że wszystkie osoby, u których była przeprowadzana rewizja, mimo nocnej pory były w pogotowiu ubrane i znać było, że czekają na wejście. Ilość skonfiskowanych u nich walut jest stosunkowo bardzo mała, gdyż waluty trzymali poza domem. Oprócz powyższych zarządzeń jest jeszcze stosowany szereg innych środków, których ujawnienie obecnie byłoby przedwczesne. Dotychczasowe zarządzenia miały dodatni skutek, gdyż wczoraj w Gdańsku płacono za dolara 102.000, a dziś za markę niemiecką płacono 82. Wobec równości parytetowej obce waluty w bankach dają skarbowi do dwóch miljonów dolarów. Połowa będzie odebrana, a reszta pozostanie w bankach do dyspozycji ministra.

Między dalszemi zarządzeniami przewiduje się wydawanie dewiz tylko na spłatę prywatnych zobowiązań zagranicznych, a w mniejszym stopniu na zakup surowca. Na towary luksusowe dewizy nie będą wydawane. Minister pertraktuje także co do przejmowania walut obcych przez rząd z tytułu eksportu. Jako dalszy skutek zarządzeń ministra dał się zauważyć bardzo silny napływ obcych walut do oddziałów P. K. K. P., w których w ciągu jednego dnia zebrano walut za 250.000 dolarów.

Następnie minister udzielał wyjaśnień na zapytania posłów.

Dodatek dla urzędników a wzrost drożyzny

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 21 czerwca.

Rada ministrów uchwaliła wypłacić urzędnikom dodatek w wysokości ustalonej przez komisję statystyczną tj. 28 proc. za połowę czerwca.

Zauważyć należy, że dodatek ten absolutnie nie pokrywa się ze wzrostem drożyzny. Kupcy zażądali podwyżki cen towarów włókienniczych o 2 i pół do 3 razy, taksa aptekarska ma być w tych dniach podwyższona, ceny ryb poszły znacznie w górę, taksę dorożkarską ustalono na 6 i 9 tysięcy, bilety teatralne będą podwyższone o 100 procent. **Fabryki papieru podwyższyły cenę papieru gazetowego na 6000 marek za kilogram,** podczas gdy przed tygodniem cena wynosiła 3100 marek.

Wszystko to wskazuje, że dodatek dla urzędników nie stoi w żadnym stosunku do wzrostu drożyzny. Chjena wie o tem i dlatego dąży do skasowania komisji statystycznej albo do pokierowania nią tak, aby obliczony przez nią procent był nierealny.

Niemcy zaniechają bierny opór w zagłębiu Ruhry?

Paryż. (AW). W związku z oznakami, które zaznaczają się ze strony Niemiec, a wskazującemi na **możliwość zaniechania biernego oporu,** dowiaduje się „Echo de Paris", że rząd francuski gotów jest ograniczyć swój program. Według wspomnianego dziennika, Francja zadowolniłaby się cofnięciem wydanych od 11 stycznia rozporządzeń w sprawie oporu urzędników, jak również wstrzymaniem materjalnych zasiłków dla zagłębia. Zmiany jednakże obecnej metody okupacyjnej należy oczekiwać dopiero w miarę spłat reparacyjnych.

Wybuch Etny wzmaga sie

Z Rzymu donoszą, że okolica Casazza i Catana zostały całkowicie przez lawę objęte. Potok lawy zwiększa swoją objętość i szybkość. Wedle dalszych wiadomości lawa ogarnęła miasteczko Castiglione i zagraża miejscowości Lingua Glossa, która jest już stracona. Z głównego krateru Eetny wydobywają się chmury dymu, a deszcz popiołu zasypuje miejscowość Taormina.

Ostatnie wiadomości brzmią, że wybuch Etny trwa dalej. Jeden strumień lawy kieruje się ku Lettoiano, drugi ku Castiglione.

SEJM

—o—

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 21 czerwca.

Zapowiedziana na dziś dyskusja nad expose ministra skarbu nie odbyła się i została odłożona do następnego posiedzenia.

Na dzisiejszem posiedzeniu odbyły się I. czytania szeregu projektów, poczem rozpoczęła się dalsza dyskusja nad projektem ustawy o **daninie leśnej.** Wypadkiem dnia było zachowanie się referenta posła **Bryla,** który referował postawione przez posłów poprawki według **„własnego systemu", odbiegając od istotnej treści tych poprawek.** Wywołało to okrzyki, że referat Bryla jest **sprzeczny z tendencją wnioskodawców.** Z lewicy padły okrzyki, **że referent kłamie.**

Wobec tego marszałek Rataj oświadczył, że takie postępowanie referenta uważa za **nielojalne i kazał sobie przedłożyć wszystkie poprawki. Z tego porównania wyszło, że p. Bryl istotnie „mylił się."**

(PAT). **Warszawa, 21 czerwca.**

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu po odesłaniu interpelacji do komisji, marszałek zawiadomił o unieważnieniu mandatu Karola Wojewody, oraz że w miejsce Pirogowa wszedł pos. Mochnik. Nowy poseł złożył ślubowanie.

W I czytaniu odesłano do komisji 3 projekty ustaw, poczem przystąpiono do dyskusji nad daniną lasową.

Pos. Hryćkiewicz godzi się na ustawę, mimo jej usterek.

Pos. **Ponikowski** oświadcza się za innem sformułowaniem poprawki, która powiada, że przedmiot, obciążony daniną lasową, ma być zwolniony od podatku. Wykonanie ustawy należy powierzyć ministrowi rolnictwa. Do art. 1 zgłasza poprawkę, by skreślić ustęp 2.

Pos. **Makówka** domaga się, by do świadczeń ustawy pociągnąć tych, którzy mają świadectwa przemysłowe I. i II. klasy.

Pos. **Uziembło** wnosi o skreślenie artykułu, że danina ma być zaliczona na poczet podatku majątkowego. Dalej proponuje, aby przy zamianie na gotówkę obowiązywały ceny targowe w dniu wymierzenia daniny. Wreszcie proponuje, by w ustępie, dającym rządowi prawo do zamiany daniny na gotówkę, skreślić wyrazy: „za zgodą właściciela".

Pos. **Sommerstein** zgłasza szereg poprawek redakcyjnych.

Pos. **Posacki** domaga się, aby rząd w miejscowościach, gdzie niema lasów prywatnych, odstępował z lasów państwowych materjał na rzecz odbudowy w tymsamym stosunku, jak właściciele lasów prywatnych.

Wiceminister **Markowski** udzielał wyjaśnień o znaczeniu poprawki rządowej do art. 1. (Przedmioty majątkowe, obciążone daniną są wolne od podatków).

Po przemówieniu sprawozdawcy pos. Bryla, przystąpiono do głosowania. **Przyjęto** wszystkie poprawki rządu. Nadto przyjęto 3 poprawki pos. Sammrsteina do art. 8 i 10 a temsamem ukończono II. czytanie. III. czytanie odłożono.

Następnie pos. **Rymar** złożył sprawozdanie z projektu ustawy o ustanowieniu

URZĘDU MINISTRA REFORM ROLNYCH.

Mówca zaznaczył, że wedle konstytucji ustawa powinna być już dawno uchwalona, a główny urząd ziemski powinien być albo poddany jednemu z ministerstw albo przekształcony w osobne ministerstwo. Rząd i komisje wybrały to drugie i postanowiły wnieść projekt na Sejm, mimo niepopularności tworzenia nowych ministerstw, jednomyślnie.

Pos. tow. **Malinowski** zastrzega się, jakoby postawienie tej sprawy w Sejmie było przez komisję uchwalone jednomyślnie, gdyż mniejszość żądana traktowania tej sprawy łącznie z zakresem działania ministra. Mówca wnosi rezolucję o odroczenie głosowania do przedłożenia sprawozdania komisji rolnej o zakresie działania ministra reform rolnych i organizacji urzędu reform ziemskich.

• • •

Odroczenie dyskusji nad expose ministra skarbu

Warszawa (PAT). We czwartek na życzenie komisji skarbowej marszałek Sejmu zwołał konwent seniorów, celem omówienia sprawy **dyskusji nad ekspose ministra skarbu.** Obecny na posiedzeniu minister skarbu Grabski oświadczył, że prosi o **wstrzymanie dyskusji** aż do czasu, gdy wygłosi ekspose uzupełniające. Minister stwierdził, że w obecnej chwili dyskusja nad pierwszem ekspose mogłaby być **szkodliwa dla interesów państwa** i że prawdopodobnie kluby nie mają dostatecznego materjału do dyskusji.

Pos. **Thugutt** zaznaczył, że materjał należy do oceny stronnictw. Mowca zgadza się z wywodem ministra co do możliwej szkodliwości dyskusji w interesie państwa.

Pos. **Stroński** zaproponował, aby były dwie dyskusje: pierwsza nad pierwszem ekspose, druga nad ekspose uzupełniającem. Za przeprowadzeniem jednej ogólnej dyskusji przemawiali pos. **Moraczewski, Thon i Reich.** Wobec tego postanowiono, że dyskusja ogólna odbędzie się **we wtorek** po wysłuchaniu uzupełniającego ekspose ministra skarbu.

Komisje sejmowe

(PAT). **Warszawa, 21 czerwca.**

O MINISTERSTWO REFORM ROLNYCH

Na posiedzeniu wspólnem komisji **administracyjnej i rolnictwa** prowadzono dalszą dyskusję nad projektem ustawy o zakresie działania ministerstwa reform rolnych i organizacji urzędu ziemskiego. Przedyskutowano artykuły od 1 do 12. Przyjęto zasadę, że osądy o wykupnie ziemi przechodzą do kompetencji okręgowych urzędów ziemskich.

SŁUŻBA WOJSKOWA

Komisja **wojskowa** na dzisiejszem posiedzeniu obradowała dalej nad projektem ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Art. 44 **o przymusowej służbie kobiet skreślono. Tę sprawę przeniesiono do rozdziału o służbie ochotniczej. Art. 45 o pomocniczej służbie w czasie wojny przyjęto bez zmiany.** Nad artykułem 47 o ulgach dla osób z wykształceniem przeprowadzono bardzo ożywioną dyskusję. **Uchwał ostatecznych narazie nie powzięto. Minister spraw wojskowych oświadczył się za półtoraroczną służbą bez przerwy z tem, że w czasie jej trwania mają wypaść dwa okresy letnie. Wybrano komisję lotniczą, która ma zbadać stan polskiego lotnictwa i przemysłu lotniczego. W skład komisji weszli: Załuska, Dubiel, Kościałkowski, Wiślicki i Malinowski.**

POLITYKA ZAGRANICZNA

Komisja **spraw zagranicznych** po ekspose ministra spraw zagranicznych Seydy przeprowadziła dyskusję, w której zabierali głos pos. Chomiński, Rudnicki i Stroński. Odpowiadając, minister spraw zagranicznych oświadczył, że **nieprawdą jest, jakoby zamierzał wprowadzić ograniczenia w sprawie wyjazdu obywateli polskich do Gdańska.** Prawdą jednak jest, że rząd w interesie skarbu musi zabezpieczyć obywateli od ruiny **w domu gry w Zopotach.** Pos. tow. **Liebermann** powitał oświadczenie rządu **co do pokojowej polityki** i zaznaczył, że koniecznemby było, aby przemówienia przedstawicieli rządu, nie wyłączając i prezesa ministrów, były w tym tonie utrzymane. Następnie pos. Stroński referował sprawę stosunków handlowych polsko-gdańskich.

Z Bułgarji

Sofja. (PAT). Urzędownie zaprzeczają doniesieniom z Belgradu, jakoby komitet macedoński wydał proklamację do rządu bułgarskiego, zapowiadającą, że poprze rząd obecny, jeżeli rząd ten zaspokoi aspiracje narodowe Macedończyków. Taksamo zaprzecza agencja bułgarska temu, co oświadczył w rozmowie z przedstawicielem „Vossische Zeitung" były prezydent ministrów Radosławow, jakoby premjer Cankow był przyjacielem byłego króla, a brat premjera należał do partji komunistycznej.

OŚWIADCZENIE CANKOWA

Sofja. (PAT). Prezydent ministrów Cankow przyjął przedstawicieli prasy bułgarskiej i wskazał wobec nich, że prasa serbska w mylnem świetle przedstawia zmianę rządu w Bułgarji, gdyż mowy niema o naruszeniu przez Bułgarję traktatu w Neuilly. Nieprawdziwe są doniesienia o zarządzeniu mobilizacji. W obaleniu gabinetu Stambolijskiego organizacja macedońska nie brała żadnego udziału. Nowy rząd pragnie zapewnić krajowi rozwój gospodarczy i społeczny, a fakt, że w skład nowego rządu wchodzi 5 ministrów bezpartyjnych, dowodzi, że tendencje partyjne są wykluczone.

Bezrobocie w Niemczech

Berlin. (PAT). Liczba bezrobotnych, pobierających wsparcie rządowe, wynosi około **pół miljona osób.** W samym Berlinie liczba bezrobotnych, która w lutym wynosiła 16 tysięcy, doszła obecnie do 52 tysięcy.

UWAGI

—o—

Trafne scharakteryzowanie obecnej większości

Warszawski „Kurjer Polski" tak pisze o większości pod tytułem „Słabość systemu":

„Oryginalnością stronnictw, związanych we wspólną organizację prawicy, jest ich przekonanie, iż reprezentują cały naród i wszystkie jego stany. Jest w tem niewątpliwie wielka wobec bezkrytyczności mas **siła agitacyjna**, która jednak zamienia się w **niesłychaną słabość** z chwilą, kiedy od słów trzeba przejść do czynów, od agitacji do akcji, od opozycji do rządu.

Wówczas bowiem okazuje się, że w nowożytnym narodzie istnieje ogromna ilość interesów, właściwych pewnym warstwom społecznym, a sprzecznych z interesami innych, i że uniwersalizm stronnictwa, z przejściem do pozytywnego działania, może stać się albo dynamitem, rozsadzającym jednolitość partji, albo w najlepszym razie źródłem **zupełnego paraliżu.**

Wedle teorji narodowo-demokratycznej prawica obecna reprezentuje n. p. zarówno interesa ziemiaństwa, jak małorolnego lub bezrolnego włościaństwa; zarówno interesa wsi, jak miast; w miastach zarówno interesa właścicieli domów, jak lokatorów i t. p.

Fikcja ta da się z pewnym wysiłkiem utrzymać tak długo, jak długo taki obóz, chcący sam reprezentować cały naród, jest w ofenzywie. Skoro tylko znajdzie się w pozycji obronnej, fikcja pęka jak bańka mydlana".

Jako typowy przykład paraliżu, o którym mówił, przytacza dalej „Kurjer Polski" sprawę ochrony lokatorów.

Wodzowie chjeny sercem swojem stoją po stronie kamieniczników, z drugiej strony zdają sobie sprawę, że lokatorzy tworzą zastęp liczniejszy...

W rezultacie dzienniki prawicowe donoszą, że stanowisko stronnictw większości w sprawie ochrony lokatorów nie jest jeszcze... ustalone.

Zupełnie tak, jak gdyby zblokowane stronnictwa spadły z księżyca i nie zdołały jeszcze poznać tej sprawy...

—ooo—

Męczeństwo Witosików, wygryzanych przez chjenistów

W Warszawie może przyjaciel Nowaczyńskiego p. Oksza-Grabowski stawiać już teraz Witosa na równej linji z prorokiem endeckim Dmowskim, „najjaśniejszem światłem Polski" — wedle brzmienia udzielonego mu dyplomu poznańskiego. W głuszy prowincjonalnej, gdzie ludziska nie przyzwyczajeni do ciągłych zmian mody, trzymają się długo tego, czego się nasłuchali, takie przeorjentowywanie się następuje trudniej...

Toteż w wielu okolicach, unawożonych przez chjenę i zbronowanych przez jej agitację wyborczą, po dawnemu uważają Witosowców za „koniokradów", masonów i zakałę narodu.

Charakterystyczny z tego punktu widzenia list, otrzymany z Kosowa, pow. Witkowo w Poznańskiem, drukuje „Gazeta Grudziądzka" (Nr. 68).

Oto jego brzmienie:

Od wielu lat czytamy „Grudziądzką", a przy ostatnich wyborach agitowaliśmy na PSL, czyli jak tu mówią, na Witosa. Za to chciano nam odebrać ziemię, którą dzierżawimy, a **teraz jeszcze, gdzie tylko się obrócimy, to na nas i na dzieci nasze nie mówią inaczej, jak Witosy, no bolszewiki, niedowiarki** i t. p. Najgorszym od wszystkich jest sołtys. Trzy lata mieszkamy w tej wiosce, ale **jak tak dłużej będziemy prześladowani, to sprzedamy.** Wiemy, że w innych wioskach ludzie na PSL głosowali, ale tam nikt ich nie wskazuje palcem, to się tylko u nas dzieje. Co też nam „Gazeta Grudziądzka" na to odpowie? **Czy mamy prawo się gdzie użalić?**

A więc w dobie premjerowskiej p. Witosa istnieją jeszcze męczennicy wśród jego wyznawców! A więc w dobie, gdy Witos idzie łącznie z księdzem Lutosławskim i całą jego asystą duchowną, są w Polsce jeszcze wioski, gdzie część ludu — w chjeństwie hodowana — brzydzi się takimi odszczepieńcami, jak Witosowcy i chce ich szykanami zmusić do opuszczenia siedzib!

Niemniej ciekawe jest, jaki balsam leje na strapione głowy Witosików „Gazeta Grudziądzka".

Za ich męczeństwo obiecuje im nagrodę tu na ziemi i nagrodę pokaźną, sutą, pisząc:

„Kochani Przyjaciele! Mało jest wiosek, gdzieby ludność tak mało politycznie była wyrobiona, jak w Waszej wiosce. Kpijcie sobie z tych, co Was Witosami nazywają i cieszcie się z tej nazwy, która jest raczej honorem dla Was. Piszecie nam, że chcecie sprzedać swoją posiadłość, a to po co? Lepiej się zbierzcie wszyscy ci, co to na listę PSL do Sejmu głosowali i zróbcie podanie o rozparcelowanie Wam którego z okolicznych folwarków. Podanie prosimy nam nadesłać, a my postaramy się poprzeć takowe, ażeby miało pomyślny skutek. A gdy przyczynicie się do rozparcelowania folwarków, gdy zdobędziecie **dla siebie i swych dzieci więcej ziemi,** wówczas Wy będziecie się śmiać z innych. A przysłowie powiada, że ten się najlepiej śmieje, kto się śmieje ostatni.

Cześć Wam Bracia Witosowcy w Kosowie! Cześć i pozdrowienie od wszystkich innych Witosowców i od „Grudziądzkiej".

—ooo—

Inteligentny styl inteligenckiego organu endecji

„Gazeta Warszawska", uspokajając swoich czytelników co do kryzysu marki polskiej, pisze:

„Rząd p. Sikorskiego był ostatniem narzędziem panowania nad Polską **spisku masońskiego**, działającego według **planów wszechświatowej polityki żydowskiej** wbrew woli większości narodu polskiego. Dał on możność żydom przygotowania ataku.

Obecnie, gdy władza w państwie polskiem nie jest już w **rękach ich przyjaciół** — żydzi mogą jawnie i bez zachowania pozorów lojalności zbierać owoce destrukcyjnej roboty Sikorskiego i organizować przeciwko państwu i jego skarbowi międzynarodową wojnę. Z tego trzeba sobie zdawać jasno sprawę."

Ładny styl i „proste" rozumowanie. Tylko, co zrobić z tą pamięcią ludzką, która wytknąć tu może, że obok chjeny, obalającej rząd Sikorskiego, stało... koło żydowskie w Sejmie; że kamienowali Sikorskiego nietylko najczystszej krwi wszechpolacy z p. Strońskim na czele, lecz i wybrańcy „wybranego ludu" mojżeszowego!

—ooo—

Lwy chadeckie walczą

W chadeckim „Głosie Narodu" czytaliśmy wczoraj:

„Nowożytny Lewiatan, jak kapitalizm doskonale nazwano, idzie na nas z całą swoją nienasyconą żądzą bogactw, przywilejów i rządów. Czem to grozi warstwom ekonomicznie zależnym i słabszym, jakie wstrząśnienia gotuje państwu, zdają sobie — jak dotąd — sprawę tylko ci, którzy w życiu publicznem śledzą nietylko nurt jego polityczny, ale społeczny przedewszystkiem. Ch. D. Polski rozumiejąc całą doniosłość poruszonego zjawiska poddaje go nietylko krytyce, ale i zwalcza."

Strasznie zwalcza chadecja ów kapitalizm siedząc w jednym obozie z wodzem Lewiatanu polskiego endekiem Wierzbickim.

Obława na waluciarzy w Warszawie

Warszawski „Kurjer" zwany „Czerwonym" w barwny sposób opisuje, w jaki sposób policja warszawska przeprowadziła obławę na czarnej giełdzie pod komendą nadkomisarza Wiskowskiego.

JAK MAGIK PINETTI

Po dzień dzisiejszy przechowała się w pamięci Warszawy historja wyjazdu magika Pinettiego, gdy z rozkazu księcia Konstantego za jakieś przewinienie opuszczał Warszawę. Widziano go wówczas o jednej porze, wyjeżdżającego przez wszystkie rogatki na wozie naładowanym nikłą swą chudobą. Taką rolę Pinettiego odegrał wczoraj w Warszawie komisarz Wiskowski. Był obecny wszędzie we wszystkich dzielnicach miasta, błyskawicznie zjawiając się i znikając, aby, pochwyciwszy spekulanta walutowego w ramiona, rzucić go na łup straży więziennej, a samemu pomknąć na dalszy połów hyjen giełdowych.

PRZERWANA PIEŚŃ PANI JAKÓBOWEJ

Ubrylantowana, ufiokowana, dumnie rozparta w loży teatralnej pani Jakóbowa, jak przystało na żonę króla walutowego, strzela okiem z loży teatralnej do pierwszego prokurenta swego męża p. Maurycego, rozpartego impertynencko w parterowem krześle. Pan Maurycy namiętnym wzrokiem odpowiada porozumiewawczo na spojrzenia nadobnej szefowej, a w tymże samym czasie dystyngowany pan Jakób nie traci również chwil daremnie. Do onegdaj, do wczoraj jeszcze tylko wielki, a dziś już olbrzymi król walutowy, telegrafuje wzrokiem ku przeciwległej loży, w której objada się olbrzymiem pudłem cukrów także ubrylantowana i także rozkosznie obnażona panna Kazia, nieurzędowa królowa serca, króla walutowego.

— Spotkamy się po teatrze — mówią oczy pana Jakóba — tylko odwiozę żonę do domu, przyjadę do gabinetu. Aj, Kaziu, jak ja cię kocham. Ty jeszcze tłustsza jesteś od mojej żony!

— Odwiedzisz mnie w mym buduarze — mówią do pana Maurycego oczy pani Jakóbowej. — Ten mój stary zaraz po teatrze pojedzie na posiedzenie.

Drzwi loży uchylają się nagle. Ręka sprawiedliwości dotyka p. Jakóba. Pani Jakóbowa jest zdetonowana, ale nie traci spokoju. Jeszcze namiętniejsze spojrzenie posyła w kierunku p. Maurycego.

— Teraz naprawdę będziemy sami!

Nagle chwieje się... Okropne rzeczy. Taż sama ręka, ręka p. Wiskowskiego, dotknęła ramienia jej ukochanego p. Maurycego. I oto pewny siebie młodzieniec wychodzi z pochyloną głową. Pani Jakóbowa już nie władza sobą... Wybucha.

— To jest gwałt, to brak kultury!

A panna Kazia, widząc podejrzany ruch w loży, wybiega na korytarz i zdumiona patrzy, jak policjant wyprowadza p. Jakóba, którego wszyscy kelnerzy jaśnie panem zowią. I obie kobiety spoglądają na siebie oko w oko. Dwie nieutulone w smętku wdowy słomiane.

NIM RUSZYŁ Z MIEJSCA KURJER GDAŃSKI

Dworzec kolejowy. Pan dyrektor bankowy zajeżdża samochodem. Już jest na peronie. Żegna się z najbliższą swych interesów powiernicą. Jeszcze kilka dyspozycyj, jak zrealizować na miejscu cenne walory. Ona spogląda na małżonka z rozrzewnieniem i pełna sentymentu, wręcza mu kwiaty. Bohater! Ofiara wojny walutowej przemocnej władzy broniącego się solidarnie społeczeństwa...

— Uciekasz, jak wygnaniec — szepce wdzięcznie małżonka.

— To nic... Jestem zwyciężony, ale gdy się znajdę w Gdańsku, będę zwycięzcą!

I nagle w czułym djalogu następuje interwał. Między gaworzących, niby gołąbki małżonków, wciska się głowa energicznego komisarza.

— Aj! Pan Wiskowski!

— W imieniu Rzeczypospolitej aresztuję pana.

Pani dyrektorowa stoi oniemiała. Z ręki jej osunęły się kwiaty. I rzecz dziwna, rozsypane kwiaty padły u stóp przedstawiciela sprawiedliwości.

— Naprawdę zwyciężony — szepce małżonka.— Wzięli go do niewoli!

W ZACISZNYM GABINECIE

Gabinet wykwintnej restauracji. Stół ugina się pod ciężarem najprzedniejszych kąsków. Baterja win przednich i wielobarwnych likworów zagranicznego autoramentu mieni się w świetle kinkietów. Czterech dżentelmenów i cztery ich towarzyszki bawią się radośnie. Kaskada srebrnych głosów kobiecych łączy się z ordynarnym chichotem męskim.

— Niech żyje dolar!

— Niech żyje funt szterlingów!

— Niech żyje marka, najlepsza marka... — woła niespodzianie jeden z biesiadników.

— Zwarjowałeś? — woła całe gremjum.

— Dlaczego miałem zwarjować? Niech żyje najlepsza marka wina szampańskiego!

W drzwiach uchylonych staje kilka postaci...

— Aj, pan Wiskowski!

Jeszcze chwilka i cała czwórka dowcipkujących waluciarzy wędruje do kozy.

Poseł polski w Berlinie

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Mianowany posłem w Berlinie p. Olszowski przyjęty został wczoraj przez prezydenta ministrów. P. Olszowski wyjeżdża do Drezna dla zlikwidowania swego udziału w komisji polsko-niemieckiej, poczem uda się do Berlina i wręczy prezydentowi Rzeszy swe papiery uwierzytelniające.

Wiadomości polityczne

—o—

RADEK O SYTUACJI MIĘDZYNARODOWEJ

Na VI posiedzeniu plenarnem komitetu wykonawczego kominterna Radek wygłosił referat o sytuacji międzynarodowej, w którym między innemi oświadczył: Od czasu IV konresu zaszły wielkie zmiany, jak np. angielsko-amerykańska umowa o długach, konferencja lozańska, angielsko-rosyjski konflikt oraz likwidacja umowy waszyngtońskiej. Anglja zobowiązaną jest zapłacić Ameryce 300 miljonów rubli w złocie, wskutek czego nakłada na ludność niesłychane podatki. Francja już zbudowała 1772 samolotów, podczas gdy Anglja posiada ich tylko 529, Francja może przeto zniszczyć odrazu przemysłowe ośrodki Anglji. Plan Anglji w sprawie odszkodowań polegał na tem, aby Francja sama okupowała zagłębie Ruhry i skręciła sobie kark, napotkawszy na opór Niemców. Plan Anglji nie powiódł się, gdyż burżuazja niemiecka myślała tylko o swych egoistycznych interesach, dopomagając do zwycięstwa Poincaremu. Pół roku wojny w zagłębiu Ruhry cofnęło gospodarkę niemiecką o wiele lat wstecz, a Anglja straciła jednego z najpoważniejszych klijentów. Przyczynami zmiany polityki angielskiej w stosunku do Rosji jest krach planów Lloyda Georgea częściowo z powodu sytuacji w Rosji, częściowo na Bliskim Wschodzie. Nadzieje Lloyda Georgea co do naszego przejścia na drogę kapitalizmu nie sprawdziły się. Podstawą wzmocnienia Rosji sowieckiej na zachodzie jest strach przed Rosją, który spowodował Curzona do sprowokowania wojny z Rosją na cudzy rachunek, a mianowicie z Polską. Oparliśmy się jednak prowokacji Curzona. **My żadnej wojny nie chcemy.** Curzon zapomniał, że jego polityka w Indjach, jak polityka Mirbacha i Hoffmanna w Rosji, jest najlepszą szkołą nacjonalistyczną dla mas ludowych. Konflikt angielsko-rosyjski sygnalizuje możliwość nowej interwencji. **Możliwość wojny jest obecnie większa, niż w roku 1914.** Rosja sowiecka, niemiecki proletarjat i ruch rewolucyjny na wschodzie znajdują się w niebezpieczeństwie.

GÓRNICY ANGIELSCY ZA LIKWIDACJĄ SPRAWY RUHRY

Premjer Baldwin odbył wczoraj dłuższą naradę z przedstawicielami górnictwa. Rezultaty narad nie zostały ogłoszone, wiadomo jednakże, że omawiano kwestje, związane z **okupacją zagłębia Ruhry** przez Francję. Przedstawiciele górnictwa mieli się wyrazić, że zlikwidowanie tej sprawy jest **konieczne** dla unormowania stosunków ekonomicznych w Anglji.

RADYKALI WYSTĘPUJĄ Z GABINETU POINCAREGO

Ze względu na stanowisko, zajęte przez rząd wobec stronnictw prawicy, komitet wykonawczy partji radykalno-socjalistycznej uchwalił wniosek, wzywający trzech ministrów partji radykalnych, którzy głosowali za rządem, aby usunęli się od współdziałania w rządzie.

Katowanie więźniów

Tow. posłowie dr Lieberman i Stańczyk wnieśli w Sejmie 19 czerwca następujący wniosek nagły:

Bardzo znaczną jest ilość obywateli, więzionych za przekonania polityczne, wbrew przepisom konstytucji, poręczającej swobodę przekonań politycznych. Z więzień, w których przytrzymywani są członkowie stronnictw robotniczych za przekonania, dochodzą coraz częściej wieści o niekulturalnem, okrutnem i barbarzyńskiem obchodzeniu się organów policyjnych z tymi więźniami. Dzieje się to w całej Polsce, a także w Warszawie, pod okiem władz centralnych, na której ulicach nieraz można widzieć policjantów, okładających razami i kolbami więźniów politycznych, prowadzonych do sądu lub z sądu.

Dnia 28 maja np., policjanci tak zbili i skopali dwóch więźniów politycznych: niejakiego Lwa i Krawczyka, eskortowanych na rozprawę apelacyjną w Warszawie, że przypatrująca się temu publiczność głośno zaczęła protestować, a jeden z tych więźniów, Lew, ciężko zachorował na serce.

Bicie po twarzy i lżenie więźniów politycznych jest na porządku dziennym. Nie dziw tedy, że więźniowie ci, doprowadzeni do rozpaczy, uciekają się do strajków głodowych.

Bicie obywateli na policji stało się zresztą, rzec można, systemem powszechnie wprowadzonym przez organy policji państwowej. Opinja publiczna w ciągu ostatnich kilku lat przyzwyczaiła się niemal do bolesnego faktu, że podejrzany o przestępstwo odbiera z rąk policji karę cielesną, przed stwierdzeniem winy. Policja państwowa niestety, często posługuje się biciem, jako najprostszym sposobem do wykrycia przestępstw i przestępców. Mówi się o tem jawnie na rozprawach sądowych, pisze w gazetach, ale nie znalazł się dotąd prokurator, któryby te jaskrawe nadużycia władzy urzędowej ścigał. Uczucie ludzkie wzdryga się na wspomnienie tych codziennie i w całym kraju powtarzanych zbrodni. Odkąd aresztowanie przez policję — choćby bez cienia podejrzenia — powoduje męczarnie i katusze, tysiące ciemnych egzystencyj znalazło pole do najohydniejszych nadużyć. Nie dziw, że w tym stanie rzeczy obawa zetknięcia się z policją i chęć wydostania się z pod jej tortur, dają sposobność do niezliczonych nadużyć.

W pierwszych dniach czerwca zaszedł na posterunku policji państwowej w Sieniawie (Małopolska) grozą przejmujący fakt. Oto przyaresztowano niejakiego Magocha, którego syn popełnił jakieś bliżej nam nieznane przestępstwo. Policji chodziło o wyśledzenie kryjówki tego przestępcy, a w tym celu przyaresztowano jego ojca, by na nim wymusić ujawnienie miejsca pobytu syna. Do osiągnięcia tego celu jednak policja w Sieniawie użyła praktykowanego dotąd sposobu tortur cielesnych i poczęto tak niemiłosiernie bić Magocha, aż skutkiem ran odniesionych wyzionął ducha. Fakt ten wstrząsnął do głębi opinją publiczną całego powiatu. Zabójcy Magocha dotąd pozostają na wolności.

Wobec tego już czas najwyższy skończyć z temi ohydnemi, nieraz krwawemi metodami znęcania się i torturowania obywateli, więzionych przez policję państwową. Ten system poniża nas i hańbi, a nadto doszczętnie podkopuje praworządność w naszem państwie.

Wnosimy więc. Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Porucza się wybranej uchwałą z dnia 22 maja b. r. komisji specjalnej dla zbadania stosunków, panujących w obozach internowania i więzieniach na kresach, zbadania faktów bicia i znęcania się nad więźniami politycznymi, jakoteż zbadania sposobu postępowania wobec tych więźniów, stosowanego w więzieniach na obszarze Rzeczypospolitej.

Komisja ta winna wyniki swoich badań przedstawić Sejmowi w przeciągu sześciu tygodni.

Z ruchu socjalistycznego

WIELKIE ZGROMADZENIE KOBIET W KRAKOWIE

odbyło się w niedzielę o godz. 5 w sali Domu robotniczego. Zgromadzenie zagaiła tow. Pierowska, przewodniczyła tow. Droździewiczowa. Referowała tow. Kluszyńska z Łodzi, która w porywających słowach skreśliła ciężkie położenie kobiety pracującej. Następnie poseł tow. dr Marek omówił sytuację polityczną. Oba referaty przyjęły licznie zebrane kobiety burzą oklasków. Zaznaczyć należy, że większość kobiet stanowiły wyborczynie ósemki, którym dopiero chjeńskie rządy otworzyły oczy i wykazały, co warte obietnice chjeny w sprawie potanienia środków żywności. Po przemówieniu tow. Ziębówny zakończyła zgromadzenie tow. Droździewiczowa wezwaniem do organizowania się.

Z ŻYCIA KULTURALNO-OŚWIATOWEGO MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ

W niedzielę 17 czerwca obchodził proletarjat Czechowic, Dziedzic i okolicy wielką uroczystość z okazji rozwinięcia sztandaru **Stow. młodzieży robotniczej „Siła" Czechowice, Grupa II.** W uroczystości tej wzięli tłumny udział, mimo niepomyślnej pogody, nietylko tutejsi robotnicy, lecz także robotnicy z różnych miejscowości Śląska Cieszyńskiego, jak np.: Cieszyn, Goleszów, Ustroń, Jaśienica, Bielsko, oraz robotnicy z Górnego Śląska, którzy w liczbie kilkuset zorganizowali wycieczkę pod przewodnictwem tow. Sławika, redaktora „Gazety Robotniczej" z Katowic i przyjechali rano, o godz. 8-mej do Dziedzic z dwoma własnemi „siłackiemi" orkiestrami mandolinistów.

Przed południem o godzinie 10-tej rozegrał Rob. Klub Sportowy „Młot" z Czechowic towarzyski mecz z Footbalową Drużyną Robotniczą z Katowic. Wprawdzie Towarzysze Goście ponieśli porażkę, w stosunku 4 : 2, jednak piękną grą zyskali sobie ogólne uznanie widzów. O „Młocie" trzeba nadmienić, iż na zwycięstwo sobie „zarobił" piękną kombinacją i pracowitą grą. Właściwa uroczystość zaczęła się popołudniu, o godzinie 3-ej przez wyruszenie z pod Sekretarjatu Zw. Rob. Przem. Chemicznego w Czechowicach pochodu z muzyką i sześcioma sztandarami do lasku p. Iadeki, gdzie nastąpiło odsłonięcie sztandaru. Słowo wstępne wygłosił tow. Michał Bronnik, przewodniczący „Siły" Czechowice II, — chór młodzieży robotniczej z Górnego Śląska odśpiewał pod batutą tow. Rumpfelda prześliczną pieśń „Cześć Pracy", orkiestra kolejarzy odegrała „Czerwony Sztandar", poczem tow. Łukoszowa i Sobota, jako kumotrowie, rozwinęli sztandar przy burzy oklasków zgromadzonych. Pierwszy przemówił tow. poseł Biniszkiewicz z Katowic, kreśląc w krótkich a jędrnych słowach historję walki polskiego proletarjatu o wolność polityczną i zachęcając do dalszej walki o wyzwolenie ekonomiczne. Pozbyliśmy się tyranów z Berlina, Wiednia i Petersburga — mówił referent — ale gnębią nas jako klasę wyzyskiwacze kapitalistyczni, dlatego nie wolno nam spocząć, aż urzeczywistni się cały nasz program, który zmierza do zaprowadzenia ustroju socjalistycznego. Nagrodzony burzliwemi oklaskami zakończył tow. poseł Biniszkiewicz okrzykiem: „Niech żyje Stowarzyszenie Młodzieży Robotniczej „Siła"! Po nim zabrał głos tow. poseł Machej z Cieszyna i wyrażając radość z powodu rozwinięcia nowego znaku walki proletarjackiej, apelował do młodych towarzyszów, aby czuwali, bo reakcja stale myśli o nowych zamachach na robotników, czego dowodem usilne zabiegi śląskich klerykałów i endeków, aby i śląska modzież służyła w wojsku. Wśród hucznych oklasków zakończył tow. poseł Machej swoje wywody, życząc czechowickim „Siłaczom" wytrwania przy rozwiniętym znaku czerwonym. Przemawiał także przedstawiciel „Siły" z Górnego Śląska, zaś końcowe słowo wygłosił tow. Czuma, sekretarz Związku Rob. Chem., który w serdecznych słowach podziękował wszystkim obecnym w imieniu „Siły" Czechowice II za udział w uroczystości, a przedewszystkiem towarzyszom z Górnego Śląska i z Cieszyna, Goleszowa, Ustronia i Jasienicy i niemieckim towarzyszom z „Arbeiter Turn-Verein „Vorwärts" z Bielska, którzy nie bacząc na pokaźne koszta, przybyli na odsłonięcie sztandaru, dokumentując swem przybyciem solidarność klasy pracującej. Obecny Chór Robotniczy z Cieszyna odśpiewał kilka rewolucyjnych pieśni, nagrodzony za każdym razem licznemi brawami.

Po odsłonięciu odbył się wielki festyn, połączony z popisami gimnastycznemi „Siły" z Goleszowa, Ustronia, Górnego Śląska i „Arbeiter Turn-Verein „Vorwärts", oraz Towarzyszek z Giszowca (Górny Śląsk). Popisy te spotkały się z ogólnem uznaniem, jednem słowem dzień 17 czerwca 1923 pozostanie długo w pamięci tutejszych robotników, którzy mieli możność przekonać się, że praca kulturalno-oświatowa wśród młodzieży robotniczej może wydać znakomite rezultaty, o ile jest należycie prowadzona.

Przeciw reakcji

DZIEDZICE. We wtorek 19 czerwca odbyło się w baraku fabrycznym przy rafinerji „Schodnica" w Dziedzicach nader liczne zgromadzenie tamtejszych robotników. Sprawozdanie z lwowskiej komisji regulacji płac złożył tow. sekretarz **Czuma**, podając do wiadomości zgromadzonych, że na podstawie skonstatowanego wzrostu drożyzny między 16 maja a 16 czerwca br. wzrosła drożyzna na lwowskim rynku (według którego trzyma się cały przemysł naftowy w Polsce) o 16.40 procent, wobec czego płace robotnicze zostały podwyższone o 16.40 procent od 1 czerwca. Sprawozdawca słusznie zauważył, iż robotnicy w tych dniach odczują, że uzyskana podwyżka ani w przybliżeniu nie złagodzi strasznych skutków drożyzny, która właśnie w ostatnich dniach w szalonych skokach podnosi się w górę, a zatem nie została uwzględniona w obliczeniu dnia 16 bm., zaś wzrost drożyzny spowodował katastrofalny spadek marki polskiej w przeciągu niespełna trzech tygodni rządów chjeno-piasta. Mówca w silnych słowach zwrócił zebranym robotnikom uwagę na zbliżającą się katastrofę gospodarczą, która może państwo narazić na nieobliczalne następstwa, a której skutki najwięcej odczuwa robotnik, inteligent pracujący i chłop małorolny. Obecni na sali robotnicy z oburzeniem wysłuchali rzeczowych wywodów referenta, a z pośród obecnych padały liczne wrogie okrzyki pod adresem sprawców dzisiejszego opłakanego stanu, to jest panów z osławionej ósemki i jedynki wyborczej (chjena i Piast), poczem na wniosek jednego z robotników uchwalono jednogłośnie, wśród oklasków, pełne wotum nieufności obecnemu rządowi i żądanie, aby ten rząd natychmiast ustąpił. W dyskusji zabierali głos liczni robotnicy, którzy ostro piętnowali tych kolegów, którzy dali się wziąć na kawał i zaagitowani przez kler oddali swe głosy na ósemkę, a obecnie bezsilnie zaciskają pięści i narzekają. Na zakończenie odśpiewano jedną zwrotkę „Czerwonego", poczem rozwiązano to imponujące zgromadzenie.

Pod rozwagę konduktorom kolejowym

W maju br. tak zwany chrześcijański związek konduktorów zwołał do Warszawy szumny zjazd konduktorów, który udając się do kościoła na nabożeństwo, wobec znikomej ilości konduktorów pożyczył z PZK konduktorów, zaś krawców z katolickiego związku, ażeby w ten sposób pokazać stolicy większą ilość uczestników. Nie zajmowałbym się wcale tymi błaznami, którzy tam pojechali, gdyby nie to, że uchwały na tym zjeździe powzięte godzą w najżywotniejsze interesa konduktorów. Świstek gazety, tak zwany „Konduktor", wydawany niewiadomo z jakich funduszów, rozrzucany w tysiącach egzemplarzy, podaje zapadłe uchwały na tym zjeździe. Uchwały chaotyczne, występujące jedne przeciw drugim, budzą śmiech litości nad tymi, którzy ręce za temi uchwałami podnosili. Należy raczej przypuszczać, że aranżerowie zjazdu wykorzystali ten zjazd, aby wykazać każdemu rządowi, że konduktorzy to ludzie, nie mający pojęcia, czego żądają, jeżeli takie uchwały na zjeździe ich samych zapadają. Że ani jedno żądanie nie zostanie spełnione, to rzecz pewna, ale cóż to obchodzi tych, którzy tam byli? A byli to sami prawie staruszkowie, z wysłużonymi latami służby i z przekroczonym 60-tym rokiem życia. To też uchwalili, aby konduktorzy dostawali fartuchy do wyładowywania, kierownicy czerwone czapki i t. p. ważne rzeczy. Nie mając zaś w swoich zardzewiałych mózgach pojęcia o nowem przeszeregowaniu, na mocy którego wszyscy się cofają do nazwy niższego szeregowania, zażądali, aby ich dano t. j. kierowników, do 6-go stopnia płacy.

Uchwały te, ośmieszające tylko „delegatów", nie szkodzą nikomu. Jednak żądanie etatów po 2 latach służby jest wystąpieniem przeciw ZZK, który od początku żąda stabilizowania po roku służby. Najciekawsza jednak uchwała to żądanie, że „ci, którzy ukończyli 60-ty rok życia, mogą być spensjonowani tylko na polecenie lekarza". Przecieram oczy raz, drugi raz. Jakto? Tak jest, taka uchwała zapadła. W chwili więc, kiedy prawie cały Sejm uchwalił ustawę, że pracownik ma być po 60-tym roku życia spensjonowany, gdy niedawno konduktorzy rzucali gromy na sekcję konduktorów ZZK, że słabo broni liczenia służby rok za półtora, w czasie bezrobocia i gdy cała klasa pracująca w całym świecie domaga się, aby już ze 60-tym rokiem życia robotnik nie pracował, znajdują się ludzie, żądający pracy po 60-tym roku życia i to w dziale konduktorskim, w niebezpiecznym zawodzie dla zdrowia i życia. Oj mózgi, mózgi zardzewiałe, czyż już jesteście tak zidjocali, żeście takie niedorzeczności uchwalali? Dlaczego nie powzięliście uchwały, domagającej się zastosowania mnożnika drożyźnianego do wymiaru emerytury, żebyście po przyjeździe ze zjazdu do domów sami poszli na emeryturę, aby w ten sposób nie zawadzać młodszym? Dlaczego nie uchwaliliście, że zasady 8-godzinnego dnia pracy nie wolno łamać, choćby nawet chadekom, do których należycie? Tak wam aranżerowie nie pozwolili, czy wasze stare mózgi?

Na szczęście całego grona konduktorów większość należy do ZZK, którzy chyba nie będą cicho siedzieć i nic nie mówić na uchwały „chrześcijan". Huragan protestów powinien odezwać się ze strony konduktorów w całej Polsce, aby pokazać obecnemu rządowi, że na zjeździe owym byly mamuty, a nie ludzie myślący. Głos w tej chwili mają sekcje miejscowe, okręgowe i centralne ZZK, które powinne wytężyć wszystkie siły, aby spensjonować tych, którzy mają 60-ty rok życia ukończony, aby nie byli zawadą nietylko między konduktorami, ale między całym ogółem kolejarzy. Idący obecnie na emeryturę dostają tyle, ile prowizoryczny robotnik i jeżeli on nie ginie z głodu, to i konduktor, mający 60 lat, także nie zginie z głodu.

St. konduktor.

LISTY Z KRAJU

—o—

Rzeszów, 20 czerwca.

Wiec tow. Kwapińskiego. — Orgie paskarzy. — Oburzenie urzędników.

Dnia 17 bm. w sali kina „Olimpia" odbył się imponujący wiec sprawozdawczy tow. posła Kwapińskiego. Przewodniczył tow. Krwawicz, sekretarzował tow. M. Szpunar. Sala zapełniona była po brzegi. Referent poseł Kwapiński w półtoragodzinnym referacie omówił sytuację polityczną w Polsce i scharakteryzował dosadnie pakt Chjeny-Piasta. Przemówienia słuchano z zapartym oddechem. Niemilknący huragan oklasków był najwymowniejszym dowodem zsolidaryzowania się zgromadzenia z wywodami mówcy.

Następnie zabrał głos tow. Hawlicki, który omówił dwie kwestje, a to: 1) sprawę podporządkowania szkolnictwa i oświaty administracji politycznej, 2) kwestję wolności sumienia (sprawa niezalegalizowania polskiego kościoła narodowego) i ucisk prasy lewicowej. Następnie postawiono rezolucje, które jednomyślnie wśród burzy oklasków przyjęto. W rezolucjach tych zgromadzenie piętnowało zakusy reakcyjnej kliki we wszystkich kierunkach życia społecznego, protestowało przeciw orgji dolarowej, drożyźnie, zamachowi na najistotniejsze ludowe prawa i reformy robotnicze itd. Zebrani przestrzegali kategorycznie czynniki miarodajne przed podporządkowaniem szkolnictwa pod politykę, przed represjami stosowanemi w stosunku do innych wyznań. Wreszcie wypowiedziano się stanowczo przeciw dalszym praktykom konfiskacyjnym niezależnej prasy lewicowej. To męskie stanowisko winno być dla obecnej rządzącej większości ostatniem „memento" — przed zbliżającą się katastrofą. Dalsze przeciąganie struny i tak już nadmiernie przeciągniętej — może wywołać w Polsce nieopżądane dla wszystkich następstwa, albowiem ból i rozpacz mas dochodzi najwyższego stadjum.

Popołudniu tego samego dnia w sali Sokoła przy licznym udziale tow. kolejarzy odbyło się zebranie ZZK. pod przewodnictwem tow. Zwolińskiego. Referat wygłosił tow. Buczek, delegat z Krakowa. Tow. poseł Kwapiński w podniosłych słowach nawoływał do solidarnego zespolenia się tak w zawodówkach, jak i pod sztandarem PPS, celem utworzenia zwartego frontu przeciw wzrastającej i dybiącej na prawa robotnicze chjeńsko-piastowej reakcji.

Z powodu zwyżki 200-proc. zwyżki dolara paskarze tutejsi również szaleją ze swemi cenami za odzież, materje, skóry, obuwie itp. artykuły pierwszej potrzeby, które raptem zniknęły z lad sklepowych. Stopniał cukier, rozprószyła się mąka. Chyba z łaski kupca można gdzieniegdzie nabyć lichy towar po zawrotnych cenach. Nawet kmiecie poczynają dosadnie kląć na swego dotychczasowego zbawcę Witosa, bo cena zboża, czy produktów wiejskich w stosunku do skoków dolara, czy ceny wyrobów przemysłowych wydaje się im istotnie za niską.

Na dobitek narzekają — i to coraz głośniej — rzesze urzędnicze. Pracownikom państwowym i innym — przy wypłacie marnych 14 proc. dodatków za maj rząd ściągą dotkliwy podatek (czego dotąd nigdy nie było). Jeno niektórzy bezmyślni twierdzą i sieją plotki, że rząd umyślnie zniżył kurs marek, aby złoty polski więcej wartał!

Tak to w całej grozie i ohydzie spełniają się obietnice Chjeny, że „kto chce spadku dolara i potanienia chleba do 20 mk. za 1 kg., niech głosuje na Nr. 8".

Strzępy tych chjeńskich obietnic dziś jeszcze można gdzieniegdzie oglądać na murach kamienicznych Rzeszowa. Dziś chjena drwi z łatwowierności tych wszystkich, którzy mimo wszystko, ślepo oddali jej swe głosy.

G... m.

Przegląd społeczny

—o—

ZATARG W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM ZLIKWIDOWANY

Onegdaj przybył do Łodzi minister pracy i opieki społecznej, Darowski, celem likwidacji zatargu w przemyśle włókienniczym. Po konferencji odbytej z okręgowym inspektorem pracy, minister odbył narady z przedstawicielami przemysłowców, których wynikiem było zwołanie konferencji przedstawicieli robotników i przemysłowców. Przewodniczył obradom minister, przy udziale okręgowego inspektora pracy p. Wojtkiewicza. Ze strony robotników brali udział przedstawiciele trzech związków zawodowych robotników przemysłu włókienniczego, to jest klasowego, chrześcijańskiego i polskiego. Przedstawiciele robotników wysuwali żądanie 35 procent podwyżki, przemysłowcy ofiarowali 20 procent. Skutkiem interwencji ministra osiągnięto kompromisowe załatwienie tej sprawy przez ustalenie podwyżki w wysokości 30 procent.

—ooo—

KRONIKA

—o—

Kraków, 22 czerwca.

Nowe ceny tytoniu

Począwszy od soboty, dnia 23-go czerwca obowiązuje następujący cennik detailicznej sprzedaży wyrobów tytoniowych, wyprodukowanych w fabrykach rządowych:

1) Cygara za sztukę: Hawana 3000 marek, Belweder 2400 marek, Wawel 2160, Brytanica 2080, Trabuco 1800, Kuba 1600, Portorico 1200, mieszane zagraniczne 960, Cigarillos 720, Virginia 960, Brazyl. Virginia 720 marek.

2) Papierosy (za sztukę): Sfinks 480, Dames 430, Kalif 430, Kedyw 430, Egipskie 400, Klub 250, sejmowe 250, prezydent 240, damskie 240, Parys 190, Emir 190, Pogoń 240, sport 240, warszawskie 240, Syrena 160, Wisła 160, Wanda 140 marek.

3) Tytonie do papierosów (za 1 kg): Kir 570.000, Ksanti 480.000, najprzedniejszy sułtański 400.000, najprzedniejszy macedoński 360.000, najprzedniejszy turecki 320.000, przedni turecki 240.000, średni turecki 220.000, kresowy 160.000 marek.

4) Tytonie do fajek (za 1 kg): przedni fajkowy 96.000, zwyczajny fajkowy 70.000 marek.

—ooo—

CIĘŻKI CIOS dotknął naszego sędziwego towarzysza, senatora Misiołka. Po krótkiej chorobie, zmarła wczoraj w nocy córka jego Leona, w wieku 21 lat. Zmarła była z zawodu nauczycielką, a przez dwa ostatnie lata pracowała w Towarzystwie Przyjaciół Dzieci — opiekując się dziećmi proletarjatu z całem poświęceniem tak w Ogniskach w Krakowie, jak i na kolonjach wakacyjnych i podczas wycieczek. Ostatnio była z dziećmi na wycieczce w Wieliczce, gdzie w czasie zwiedzania salin uległa przeziębieniu, które spowodowało katastrofę.

Wiadomość o przedwczesnym zgonie wywarła wśród tych, z któremi śp. Leona pracowała oraz wśród dzieci szczery i głęboki żal, a wśród szerokich kół towarzyszów serdeczne współczucie dla tow. senatora Misiołka, tak ciężko dotkniętego tą bolesną stratą.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę o godzinie 5 i pół popoł. z kaplicy cmentarnej.

ZARZĄDZENIA PRZED PRZYJAZDEM KRÓLA RUMUŃSKIEGO DO KRAKOWA. Magistrat krakowski zawiadamia, że osoby chcące wziąć udział w powitaniu rumuńskiej pary królewskiej na dworcu kolejowym i w Barbakanie, winne zgłosić swe uczestnictwo pisemnie w Sekretarjacie prezydjalnym magistatu na ręce sekretarza p. Strasika z podaniem imienia i nazwiska, zatrudnienia oraz miejsca zamieszkania. Magistrat przedstawi zgłoszenia odpowiednim władzom, które zadecydują o udzieleniu zezwolenia. Termin odbioru zezwoleń ogłosi magistrat w swoim czasie.

NA BUDOWĘ MUZEUM NARODOWEGO w Krakowie, złożyło Polskie Towarzystwo Handlowe w Dyrekcji Muzeum kwotę 1 miljona marek.

BUDOWA DOMÓW ROBOTNICZYCH. Dnia 19 bm. odbyło się pod przew. prezydenta miasta Federowicza posiedzenie komisji gazowo-elektrycznej, na którem przyjęto sprawozdanie komisji rewizyjnej wybranej z łona komisji gazowo-elektrycznej z zamknięcia rachunkowego rachunku strat i zysków i bilansu gazowni za r. 1922 i udzielono dyrekcji gazowni absolutorjum za tenże okres czasu. Następnie komisja postanowiła przedłożyć Radzie miejskiej wniosek o zatwierdzenie linji regulacyjnej na gruntach gazowni na Dąbiu, przeznaczonych pod budowę domów robotniczych oraz by Rada miejska powierzyła komisji gazowo-elektrycznej zatwierdzenie planów na budowę tychże domów i przeprowadzenie budowy.

KOMUNIKAT O STANIE POGODY, wydany we czwartek 21 bm. o 7.40 wieczór według danych państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie. Stan atmosfery: W dniu wczorajszym wyż barometryczny utrzymywał się nad Europą popołudniowo-zachodnią, obszar niskiego ciśnienia leżał na północo-zachodzie. W Polsce panowała pogoda pochmurna i dość chłodna. Temperatury poranne notowano w granicach od 9—14 stopni, popołudniowe od 9—19 stopni. Miejscami padał deszcz. Przeważały wiatry słabe z kierunków zachodnich. W Krakowie: temperatura 12.1, maximum 16.5, minimum 5.2, pochmurno. Prognoza na piątek: Temperatura mało zmieniona, zachmurzenie dość duże, miejscami deszcz, słabe wiatry zachodnie.

PODROŻENIE POLĘDWICY. Rzeźnicy krakowscy przedłożyli magistratowi nowy cennik odnośnie do polędwicy. Magistrat po przedstawionej przez referenta aprowizacyjnego kalkulacji, ustalił cenę polędwicy na 32.000 za 1 kg.

Straszna katastrofa lotnicza w Rakowicach

Smierć lotnika

Wczoraj rano na lotnisku w Rakowicach pod Krakowem zdarzył się znowu straszny wypadek samolotowy, który pociągnął za sobą śmierć młodego pilota. Około godz. 9 rano jeden z oficerów parku lotniczego zarządził ćwiczebny lot nad Rakowicami, do którego wyznaczył 23-letniego Jana Zagórskiego, starszego pilota. Po kilkunastu minutach normalnej jazdy, lotnik rozpoczął wykonywać zakazane ewolucje powietrzne, przyczem dostał się w tak zwany „korkociąg" i z wysokości około 500 metrów runął z aparatem na drogę, prowadzącą z Rakowic do Bieńczyc. Oficerowie i żołnierze, którzy śledzili lot Zagórskiego, widząc katastrofę, pospieszyli na miejsce wypadku z pomocą, która jednak okazała się daremną. Pod szczątkami strzaskanego samolotu **znaleziono zwłoki nieszczęśliwego pilota, który poniósł śmierć na miejscu.** Na miejsce katastrofy przybyła wkrótce wojskowa komisja sądowo-lekarska, Stwierdzono, że lotnik ma połamane nogi i ręce, złamaną podstawę czaszki i liczne obrażenia na całem ciele. Zwłoki przewiozła karetka Czerwonego Krzyża do kostnicy przy szpitalu załogi.

Tragicznie zmarły pilot ś. p. Zagórski pełnił służbę wojskową od kilku lat, a ostatnio ukończył kurs lotników w. Grudziądzu, skąd przybył do Krakowa przed dwoma dniami. Aparat, na którym wzniósł się Zagórski, pochodził z fabryki włoskiej „Ansaldo".

Zarządzenia magistratu przeciw nieuczciwym kupcom

W związku z szalejącą w ostatnich dniach drożyzną, kupcy krakowscy pochowali dużą część towarów, czekając na dalszą zwyżkę. Prezydjum miasta ostrzega kupców krakowskich przed skutkami, jakie może za sobą pociągnąć tego rodzaju spekulacja. Jak się dowiadujemy, magistrat w porozumieniu z policją przeprowadzać będzie ścisłe kontrole po magazynach sklepowych, celem stwierdzenia, czy towary nie są ukrywane.

Połączenie samolotowe na linji Warszawa—Kraków

Jak wiadomo, czynione były od dawna przygotowania około zaprowadzenia lotniczego ruchu pasażerskiego na linji Warszawa—Kraków. Próbny lot na tej linji podjęli w dniu wczorajszym urzędnicy ministerstwa kolei w osobach dr. Adama Gałeckiego, szefa biura prezydjalnego, oraz N. Czapskiego, dyrektora departamentu. Kierował aparatem komendant linji. Urzędnicy wylądowali wczoraj rano na lotnisku w Rakowicach, poczem udali się do dyrekcji kolei, gdzie odbyli konferencję z prezesem inż. Pracltlem. W konferencji wzięli udział nadto przedstawiciele władz administracyjnych, miejskich, wojskowości i policyjnych. Celem obrad było uregulowanie stałej komunikacji powietrznej pomiędzy Warszawą a Krakowem.

„Niebieski ptak" w potrzasku

W ręce policji krakowskiej wpadł 23-letni Emiljan Kornacki, który na szkodę szeregu osób dopuścił się licznych kradzieży i oszustw. Jak się okazało, Kornacki pełnił dawniej funkcje sekretarza Rady szkolnej okręgowej w Wieliczce i Brzesku. Między innemi ofiarą „niebieskiego ptaka" padł leśniczy w Rżyskach koło Bochni, Leon Bigo, oraz inspektor szkolny w Brzesku p. Klich, których Kornacki okradł. W swoim czasie podejrzany przez władze wojskowe o szpiegostwo, siedział w areszcie przez rok, lecz sprawę z powodu braku dowodów umorzono. Kornacki służył w początkach wojny światowej we wschodnim legjonie polskim, a następnie ruskim. Po niejakim czasie zbiegł do Rosji i pełnił tam funkcje szpiega w armji niemieckiej, gdzie podawał się za oficera rosyjskiego. Przy aresztowanym znaleziono sfałszowane świadectwo maturyczne, wystawione rzekomo przez gimnazjum VII we Lwowie, jak również liczne sfałszowane dokumenty rosyjskie i niemieckie. Kornackiego odstawiono do więzienia sądu okręgowego karnego w Krakowie.

Napad bandycki w pociągu

Onegdajszej nocy do pociągu Dęblin—Warszawa, gdy pociąg przejeżdżał przez most na Wiśle i wskutek tego zwolnił bieg, wskoczył do przedziału II klasy jakiś bandyta, porwał z półki walizę jednego z podróżnych i rzucił się do ucieczki. Pasażerowie, przerażeni niespodziewanym napadem, nie ruszyli się początkowo z miejsca; dopiero po chwili jeden z nich p. Wasiak, starosta z Miechowa, rzucił się na bandytę. Zaczęło się szamotanie, bandyta wyrzucił walizę oknem, wyrwał się i wyskoczył z pociągu. Pościg nie odniósł skutku; walizy także nie odszukano, gdyż prawdopodobnie rzuconą została do Wisły. Było w niej 6 miljonów marek, różne akcje na 50 miljonów, bielizna, dwa ubrania i t. d.

Nadzwyczaj czelne i pomysłowe okradzenie mieszkania na 150 miljonów marek

W domu nr. 56 przy ul. Hożej w Warszawie dokonano niezwykle zuchwałej i pomysłowej kradzieży na 150 miljonów marek. Szczegóły tej kradzieży są następujące:

W wspomnianym domu mieszka na parterze p. Bolesław Bartczak, handlowiec z żoną. Poszukując służącej, pp. Bartczakowie podali ogłoszenie w jednym z dzienników. Zaraz po ukazaniu się ogłoszenia, tj. dnia 15 bm. zgłosiła się pierwsza służąca, 30-letnia Anna Sokołowska (na takie nazwisko posiadała paszport i świadectwo 3-letniej służby w majątku Pilichów w pow. grójeckim). Miły wygląd, skromne zachowanie się oraz chlubne świadectwo przyczyniły się, że pp. Bartczakowie przyjęli rzekomą Sokołowską do służby. Przez 3 dni nowa służąca umiała sobie zaskarbić zaufanie swoich służbodawców, wobec czego ci w ubiegłą niedzielę wyjechali na cały dzień za miasto, pozostawiając szafy i szuflady otwarte na opiece Andzi.

Przed samym wieczorem wrócili pp. Bartczakowie i zastawszy mieszkanie w zupełnym porządku, udali się na spoczynek.

Wubiegły poniedziałek p. Bartczak, jak zwykle, wyszedł do zajęcia, za po godz. 10 rano wyszła i p. Bartczakowa. W mieszkaniu pozostała tylko Andzia.

Niebawem około godz. 11 rano do mieszkania stróża tego domu, Teofila Rokity, przyszedł jakiś mężczyzna i polecił mu, aby udał się razem z nim do mieszkania emerytki, p. Antoniny Smolińskiej (mającej lokal na I piętrze nad mieszkaniem pp. Bartczaków) celem zabrania bagaży i przeniesienia ich do dorożki.

Okazuje się, że do mieszkania p. Smolińskiej, gdy była tylko sama jej siostrzenica, 17-letnia Zofja Murawska, zadzwoniono silnie. Otworzywszy drzwi, p. Murawska ujrzała tłoczącego się z bagażami (dwa duże tłomoki i duży kosz), mężczyznę. Postawiwszy bagaże w przedpokoju, przybyły wyjął bloczek, na którym na pierwszej kartce, oddartej do połowy, było napisane: „W-na p. Antonina Smolińska, Hoża 56, m. 24".

Przybysz oświadczył, że przywiózł rzeczy z kantoru przewozowego i prosił o pokwitowanie w postaci zwrotu drugiej połówki kartki z bloku, która rzekomo miała być nadesłana z kantoru. Nie spodziewając się od nikogo żadnych rzeczy, p. Murawska wielce zdziwiła się, lecz na wszelki wypadek poprosiła przybysza, aby pozostawił rzeczy aż do czasu wyświetlenia sprawy, tj. do powrotu ciotki. Nieznajomy nie chciał się zgodzić na taką propozycję, lecz zakomunikował, że zawoła zaraz stróża, który z powrotem zabierze rzeczy do składu kantoru.

Po złożeniu bagaży do dorożki. nieznajomy dał stróżowi 1000 marek „napiwku" i odjechał, każąc dorożkarzowi jechać na dworzec. Na chwilę przed odjazdem owego mężczyzny z bagażami wyszła na ulicę z koszyczkiem ręcznym służąca pp. Bartczak.

W 15—20 minut po odjeździe dorożki przyszła p. Bartczakowa, lecz zastawszy mieszkanie zamknięte, oczekiwała na powrót służącej w bramie. Mijały kwadrans za kwadransem, a służąca nie zjawiała się, wówczas p. Bartczakowa zniecierpliwiona poleciła stróżowi wejść przez otwarty lufcik do mieszkania. Stróż nie znalazł służącej, otworzył drzwi z zatrzasku i wpuścił p. Bartczakową, która wszedłszy do kuchni, spostrzegła brak kosza i z tego wywnioskowała, że służąca okradła ich i uciekła.

Przy bliższych oględzinach okazało się, że mieszkanie pp. Bartczaków ogołocono niemal doszczętnie, gdyż pozostały tylko meble, obuwie, firanki na oknach i sienniki. Pozatem wszystkie rzeczy padły ofiarą kradzieży wyrafinowanej złodziejki, umiejętnie grającej rolę służącej, oraz wspólnika jej, który odegrał rolę, jako współpracownik kantoru przewozowego i tym sposobem tak podstępnie wprowadził w błąd stróża domu.

Pp. Bartczakowie pozostali tylko w tych ubraniach, jakie mieli na sobie. Poszkodowani obliczają straty w przybliżeniu na 150 miljonów marek.

—ooo—

ZWOLNIENIE REZERWISTÓW ROCZNIKA 1896. W dniu wczorajszym zostali zwolnieni rezerwiści z rocznika 1896, pozostający na ćwiczeniach w pułkach stacjonowanych w Krakowie. Oficerowie z tegoż rocznika w rangach od podporuczników do kapitanów, mają otrzymać zwolnienia w najbliższych dniach. Opuszczających szeregi wojskowe rezerwistów, żegnali dowódcy pułków przy dźwiękach orkiestr.

Z OKAZJI PRZYBYCIA DO KRAKOWA PROF. MONROEGO urządza państwowa szkoła przemysłu artystycznego Aleja Mickiewicza 7 wystawę prac uczniów, która zostanie otwartą 26 czerwca o g. 11. Wystawa trwać będzie do 29 bm. codziennie od 9 rano do 6 wieczór.

WYSTAWA RYSUNKÓW I PRAC RĘCZNYCH uczniów szkół średnich okręgu krakowskiego otwarta w VIII gimnazjum przy ulicy Studenckiej od godz. 10—1 i 3—6 popoł.

DZIŚ W PIĄTEK WYKŁAD JANA PIETRZYCKIEGO na temat: „Mickiewicz a wiedza tajemna" (okultyzm, somnambulizm, hypnotyzm, magnetyzm) odbędzie się w gmachu Uniwersytetu (sala Kopernika) o godz. 7 wieczór. Wykład przeznaczony jest nietylko dla młodzieży uniwersyteckiej, lecz i dla publiczności.

POD ADRESEM DYREKCJI KOLEJOWEJ W KRAKOWIE. Mieszkańcy domów kolejowych przy ul. Bosackiej żalą się na niesłychane nieporządki panujące w tych domach, należących do zarządu dyrekcji kolei. W domach tych, od lat kilku nie myto wcale schodów i sieni, tak, że budynki przedstawiają obraz brudu i niechlujstwa. Dozorcy tych domów nie robią porządków, bo i też nie mają obowiązku, skoro ich wynagrodzenia za tą funkcję z przedwojennych 15 koron złotych podniosły się aż do **400** marek polskich miesięcznie. „Dozorcy" ci zrezygnowali z tego wynagrodzenia, ale zrezygnowali też i z pracy, skutkiem czego wszystko się lepi od brudu. Dyrekcja kolejowa patrzy na to obojętnie, a cierpią na tem lokatorzy kolejarze, opłacający dość wysokie czynsze. Magistrat powinien zaraz przeprowadzić, ze względu na zdrowie ludności — skontrolowanie porządeczku panującego w tych domach państwowych i nakazać oczyszczenie zabrudzonych budynków, skoro dyrekcja stosunkami tymi dobrowolnie zająć się nie chce!

WYSTAWA NAGRÓD WIOŚLARSKICH O. W. S. K. W oknie wystawowem firmy Rajal, na rogu ul. Wiślnej urządził Oddział Wioślarski „Sokoła" krakowskiego wystawę nagród zdobytych na wodach polskich przez swych członków. Pokaz nagród obejmuje szesnaście sztuk srebrnych okrętów, puharów, kubków, plakiet itp. o wysokiej wartości artystycznej, świadcząc wyraźnie o energji i dzielności naszych wioślarzy. W obecnym roku jubileuszowym na wielkie regaty, które OWSK. urządza w niedzielę 24 bm. o godz. 3 przybędą nowe nagrody, o które stoczą walkę wioślarze z całej Polski. Na regatach zjawią się niewątpliwie tłumy mieszkańców Krakowa, zainteresowanych nie tylko sportem wioślarskim, lecz i obecnością najwyższych dygnitarzy Polski. Regaty odbędą się bez względu na pogodę na przestrzeni od klasztoru Norbertanek do mostu Zwierzynieckiego. Bilety nabywać można na przystani OWSK. koło mostu Zwierzynieckiego.

PODRZUTEK. Wczoraj rano znaleziono na murawie koło ogrodu botanicznego przy ul. Kopernika porzucone niemowlę płci męskiej. Dziecko, mogące liczyć około 4 miesięce, oddano do miejskiego żłóbka.

WYPADEK PRZY PRACY. Wczoraj rano zawezwano pogotowie ratunkowe do fabryki zapałek na Zabłociu, gdzie dwie pracownice: 16-letnia St. Kosówna i 15-letnia Irena Wydrych doznały poparzeń II stopnia na twarzy, szyi i rękach. Lekarz pogotowia po udzieleniu ofiarom nieszczęśliwego wypadku pierwszej pomocy oddał je opiece domowej.

KRADZIEŻ KOLEJOWA. Policja aresztowała robotników kolejowych: Józefa Szeląga, Wojciecha Mikułę, Mikołaja Grymka i Franciszka Znajdka, oraz pisarza Józefa Forysia, którzy onegdaj na dworcu przetokowym wykradli przy przeładowywaniu towarów duży kawał skóry podeszwowej. Skórę tę wyciągnęli wymienieni z opakowanego zwoju, poczem porżnęli ją na kawałki i między siebie rozdzielili. Podczas rewizji odebrano od złodziei skradzioną skórę i jako dowód rzeczowy przesłano do sądu okręgowego karnego.

—ooo—

TEATRY. I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Przedstawienia „Czarownicy“ Jensena podjęte będą na nowo dzisiaj z udziałem p. Ireny Solskiej-Grosserowej i ezspołu jej krakowskich partnerów z p. Józefem Sosnowskim na czele. Rolę matki po p. Wysockiej objęła p. Żmijewska. „Czarownica“ grana będzie już tylko kilka razy. We wtorek wchodzi na repertuar pogodna, liryczna komedja amerykańskiego pisarza Sheldona „Romans“ z p. Solską-Grosserową, która ma w niej świetną rolę. W głównych rolach męskich występują pp. Szymański i Kułakowski, reżyser sztuki. „Romans“ grany będzie bez przerwy przez cały przyszły tydzień. W niedzielę popołudniu po raz ostatni „Popas Króla Jegomości“.

TEATR NA WAWELU. Przedstawienie „Odprawy posłów greckich“ powtórzone będzie na Wawelu w przyszłym tygodniu. Z licznych stron kraju nadeszły zgłoszenia zbiorowych wycieczek na to jedyne w swoim rodzaju widowisko. Cały dochód z tego, taksamo jak i z pierwszego przedstawienia, poświęcony będzie na odbudowę zamku wawelskiego. Dokładny termin przedstawienia podany będzie w najbliższych dniach. Bilety nabywać już można w kasie dziennej teatru im. Jul. Słowackiego.

Z TEATRU BAGATELA. Pp. Ćwiklińska i Grabowski wystąpią jeszcze tylko trzy razy w „Raju zamkniętym“, dziś, jutro i w niedzielę. W poniedziałek 25 bm. p. Ignacy Berski, który obchodzi jubileusz 30-letniej pracy scenicznej, grać będzie jedna z najlepszych ról ze swego bogatego repertuaru, starego „Stieglitza“. We wtorek premjera, a zarazem pierwszy występ Mieczysława Frenkla w sztuce Hauptmanna „Kolega Crampton“.

„FRASQUITA“, operetka Lehara, grana będzie dziś w piątek i codziennie z pp. Miłowską, Kuligowskim, Żelską, Minowiczem, Karasińskim itd. — Efektowny balet, sprawne ewolucje, przepiękne chóry.

—ooo—

Z Polski

PRZECIW WYBRYKOM NACJONALIZMU. Na posiedzeniu Sejmu z 19 czerwca wniósł tow. poseł Kazimierz Czapiński w sprawie niesprawiedliwego traktowania dzieci niemieckich w szkołach gmin Lipnik i Leszczyny, powiatu bialskiego w Małopolsce, następującą interpelację:

Jak widać z załączonych petycyj rodziców dzieci w gminach Lipnik i Leszczyny, powiatu bialskiego, odbiera się rodzicom prawo wyboru szkoły dla swych dzieci, przyczem rodzice Niemcy są zmuszeni do posyłania swych dzieci do polskich szkół. Rewidenci szkół powszechnych, opierając się czy to na z polska brzmiących nazwiskach, czy to na innych podobnych oznakach, każą dzieciom niemieckich rodziców przenosić się do szkół polskich. W razie, jeśli rodzice nie uczynią zadość temu żądaniu, bywają karani za przekroczenie ustaw szkolnych.

Podpisani uważają to za zgwałcenie praw swobodnego rozwoju narodowościowego, zagwarantowanych przez konstytucję.

Wobec tego podpisani zapytują ministra oświaty:

Czy wiadomo mu o wymienionych szykanach względem rodziców Niemców i co zamierza uczynić, ażeby tym nadużyciom kres położyć?

W BOCHNI na zaproszenie tamtejszego Koła TSL im. Konopnickiej odbędą się w sali kinematografu „Zorza“ jutro w sobotę, w niedzielę i we czwartek o godz. 7 wieczór trzy publiczne wykłady znanego literata Jana Pietrzyckiego na temat: „Czy Mickiewicz był okultystą?“. „Co sądził Słowacki o kobietach?“ i „Dzisiejszy bolszewizm w przepowiedniach Zygmunta Krasińskiego“.

SPORT W WARSZAWIE. Środowe decydujące zawody piłki nożnej o mistrzostwo okręgu warszawskiego pomiędzy Polonją a Warszawianką zakończyły się zwycięstwem Polonji w stosunku 7:1 (2:1). Bramki dla Polonji strzelili Emchowicz 3, Grabowski 3, Malinowski 1, dla Warszawianki Gachet. Zawody prowadził sędzia dr. Lustgarten z Krakowa. Ostateczny wynik rozgrywek o mistrzostwo klasy A okręgu warszawskiego jest następujący: mistrzostwo okręgu zdobyła Polonja (punktów 10), drugie miejsce zajmuje Warszawianka (punktów 8), trzecie miejsce Legia (punktów 6), ostatnie miejsce akademicki Związek sportowy.

STRASZNE NABOŻEŃSTWO. Ks. proboszcz z Kościany Bednarkiewicz przesyła nam przez adwokata następujące sprostowanie na podstawie § 19 ustawy prasowej:

„Podana wiadomość w numerze 4 z dnia 5 stycznia 1923 pod tytułem: „Straszne nabożeństwo“, które jakoby odprawionem zostało z powodu wyboru ś. p. Narutowicza, nie jest zgodne z prawdą, ponieważ nabożeństwo żałobne, urządzone w Kościanie przez zarząd zjednoczonych Towarzystw kościańskich w Kościanie, a odprawione przez proboszcza księdza Bednarkiewicza, odprawionem zostało za poległych w obronie Ojczyzny, poczem na groby ich odbył się pochód, gdzie były mowy oświetlające bohaterstwo poległych i zachęcające do modlitwy za ich dusze. O wyborze prezydenta ś. p. Narutowicza nie było nigdzie mowy pośród całego tego obrzędu ani też przedtem“.

ROSJA ODDAJE DZWONY. Z Warszawy przybyło ze Saratowa 12 wagonów z ładunkiem 1900 sztuk dzwonów, reewakuowanych z Rosji na mocy § 11 traktatu ryskiego.

—ooo—

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Piątek: „Czarownica“.
Sobota: „Czarownica“.
Niedziela pop.: „Popas Króla Jegomości“, wiecz.: „Czarownica“.
Poniedziałek: „Czarownica“.
Wtorek. „Romans“.

Teatr Bagatela

Piątek: „Raj zamknięty“ (występ Ćwiklińskiej i Grabowskiego).
Sobota popołudniu: „Musisz być moją“ (ceny zniżone), wieczór: „Raj zamknięty“ (występ Ćwiklińskiej i Grabowskiego).
Niedziela popołudniu: „Musisz być moją“ (ceny zniżone).

Teatr miejski Opera i Operetka

Piątek: „Frasquita“.
Sobota: „Frasquita“.

Przegląd gospodarczy

—o—

Ograniczenie sprzedaży bonów złotych

Warszawa. 21 czerwca. (PAT). Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa zawiadamia, że oddziały PKKP przyjmować będą odtąd 6% bony złote skarbowe do wymiany według kursu obowiązującego w dniu wymiany do wysokości 100 złotych dziennie od osoby, zamiast jak dotychczas 500 złotych. Ze względu na bardzo znaczne zapotrzebowanie 6% złotych bonów skarbowych oraz na **bliskie wyczerpanie się ich zapasu** sprzedaż bonów uledz musi **bardzo znacznemu ograniczeniu.**

Kurs obcych walut w PKKP

DOLAR 100.000 MAREK

Kraków, 21 czerwca. (PAT). Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa płaciła w dniu dzisiejszym w południe: **dolary 100.000**, funty angielskie 462.000, 500.000, franki szwajcarskie 18.000. franki francuskie 6200, franki belgijskie 5230, korony czeskie 2950, korony austrjackie 1.35, 1.28, liry włoskie 4550, marki niemieckie 0.65.

Nowa emisja banknotów

Warszawa. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu komisji budżetowej przyjęto projekt ustawy o dalszej emisji banknotów w PKKP do sumy **500 miljardów** i kredytu skarbu pastwa w PKKP do sumy **3150 miljardów.** Pos. Poniatowski wyraził życzenie, by projekt ten rozpatrzyć dopiero po otrzymaniu informacji od ministra skarbu. Wniosek ten większością głosów odrzucono.

PODWYŻKA TARYF KOLEJOWYCH W NIEMCZECH

Berlin. (AW). Komisja taryfowa kolei Rzeszy uchwaliła podwyższyć taryfę osobową o **200%** dla klasy IV i III, o **300%** dla klasy II i I oraz taryfę towarową o 250%. Nowa taryfa obowiązywać będzie od 1 lipca.

Giełda krakowska z 21 czerwca

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	22	30	23—25,5
Bank Hipoteczny	25	30	28
Bank Małopolski	20	28	22—23
Ziemski Bank Kredyt.	22	28	
Powszechny Bank Kredyt.	9	12	11
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	7,5	8,5	
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	180	200	
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. Æ. I—V-em.	20	27	22—25
„Impex“	1,5	2,5	1,65—1,7
„Pharma“ (B. Jawornicki)	60	70	65—70
„Polski Glob“	3	4	3,5—3,9
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	6	7	6,5—7
Zieleniewski I—IV em.	500	550	510—535—520
Warsz. Parowozy I—III em.	175	215	180—205
H. Cegielski, Poznań I-IX	70	80	73—80
„Potęga“ Tow. huty żel.	275	325	
„Lemiesz“			
„Trzebinia“ I—VI	75	85	79—85
„Pocisk“	60	70	63—68
Automotor	20	30	
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	600	650	620—650
Siersza	325	375	340—365
Tepege I—IV	160	180	165—170
Polska Nafta	50	60	52—60
Oikos	190	220	210
Pezet			
Strug	30	35	
Syndykat Koszyk., Kraków			
Tłuszcze Trzebinia			
„Krakus“ I—VI em.	55	65	55—62—58
Porcelana Ćmielów	80	100	95—97
Fabr. cukru w Chodorowie	280	330	290—320
Elektr. Siersza I—IV em.	30	40	35—40
Zakłady przem. „Ryngraf“			
S. W. Niemojowski			
Fabr. kapel. w Myślenicach	27	32	

Związki i zgromadzenia

—o—

WYDZIAŁY RADY ROBOTNICZEJ I RADY ZAWODOWEJ zbiorą się na wspólne posiedzenie w sobotę 23 czerwca, o godzinie 6 wieczorem, ul. Dunajewskiego 5, oficyny II p. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne, referuje poseł Zygmunt Żuławski. Uprasza się o niezawodne przybycie wszystkich członków Wydziału. **Hoffman.**

KONFERENCJA WSZYSTKICH ZARZĄDÓW, STOWARZYSZEŃ ZAWODOWYCH odbędzie się w poniedziałek 25 bm. w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5 II p. z porządkiem dziennym: 1) rezygnacja Wydziału Rady zawodowej, 2) sprawy finansowe Związku, 3) wybór nowej Rady zawodowej. Początek punktualnie o godz. 7 wieczór.

Głogowski. **Klemensiewicz.**

WYDZIAŁ RADY ZAWODOWEJ W KRAKOWIE poszukuje energicznego gospodarza Związku. Wolne mieszkanie i płaca miesięczna. Zgłoszenia pisemne na ręce tow. Klemensiewicza w redakcji „Prawa Ludu“ od 7—8 wieczór.

ROBOTNICZA OCHRONA LOKATORÓW mieści się w sekretarjacie Rady rob. przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

PRZY ZWIĄZKU ZAWODOWYM PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH w Krakowie, ulica Sławkowska 6, I p., otwarto **BEZPŁATNE BIURO POŚREDNICTWA PRACY,** dla pracowników handlowych wszelkich działów. Zwraca się uwagę pp. kupców i przedsiębiorców, aby wolne posady zgłaszali do biura, które bezpłatnie przydzieli im uczciwych i sumiennych, oraz wykwalifikowanych pracowników. Godziny urzędowe: poniedziałek, wtorek, środa i czwartek od godz. 8 do 9 wieczór.

ZAWIADAMIA SIĘ WSZYSTKIE KOMITETY PPS POW. CHRZANOWSKIEGO I OŚWIĘCIMSKIEGO, że znaczki partyjne są do nabycia u tow. Józefa Tlołki, skarbnika PRR w Chrzanowie.

Komitety pow. chrzanowskiego i oświecimskiego obowiązane są pobierać znaczki w PRR u wyżej wspomnianego tow. Tlołki. — Przewodniczący: Paweł Pilch.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).